

Jacek Moroz

Uniwersytet Szczeciński

Fenomenografia jako metoda badania treści świadomościowych

W obliczu ogromnej liczby opracowań metod i technik badawczych wykorzystywanych w naukach społecznych, fenomenografia na „polskim rynku naukowym” wydaje się zjawiskiem wciąż jeszcze nie dość dobrze rozpoznanym¹. W niniejszym tekście z jednej strony podejmuję próbę ogólnego scharakteryzowania teoretycznych podstaw metody fenomenograficznej, z drugiej zaś – ustalenia i doprecyzowania znaczenia przedmiotu badań fenomenograficznych.

Termin „fenomenografia” wywodzi się od greckich słów *phainemenon* i *graphein*, które oznaczają kolejno wygląd i opis. Fenomenografia jest opisem rzeczy takich, jak je postrzegamy, odnosząc nas do doświadczenia, będącego wewnętrznym stosunkiem pomiędzy człowiekiem a światem. Celem tak pojętych badań jest jakościowy opis sposobów doświadczenia różnorodnych fenomenów². Dotychczas ignorowane w humanistyce, okazały się ważnym wkładem w myślenie o sferze ludzkiej aktywności – zjawiskach mentalnych. Nie chodzi jednak o jakiegokolwiek zjawiska mentalne; rzecz dotyczy pewnej wyróżnionej klasy obiektów, do których należą określone intencjonalne akty myślenia, wyrażające się w postawach podlegających intersubiektywnym badaniom. Jednakże nie same „akty jako takie” są dla nas interesujące, ale to, co powstaje w konsekwencji ich zachodzenia. Można zatem mówić o badaniach, przedmiotem

¹ Należy podkreślić, iż metoda fenomenograficzna doskonale wpisuje się w przestrzeń badań edukacyjnych, w tym również pedagogiki szkoły wyższej.

² F. Marton, M.F. Pang, *Paper presented at 8th European Conference for Learning and Instruction*, 24–28 sierpnia 1999, www.ped.gu.se/biorn/phgraph/civil/graphica/fmpmf.pdf (14.04.2011).

których jest opis pojęć używanych do konceptualizacji otaczającej nas rzeczywistości.

I

W artykule *Phenomenography – describing conceptions of the world around us*³ Ference Marton w nieskomplikowany sposób wyjaśnia, czym zajmują się badacze używający metody fenomenograficznej. Niekiedy pedagodzy szukają odpowiedzi na pytanie o to, *dla czego jedne dzieci uczą się lepiej od drugich*. Jak zauważa Marton, wszystkie pytania tego typu dotyczą określonego wycinka rzeczywistości. Alternatywnie można więc zapytać, podobnie jak czyni fizyk, o to, jaki jest świat, obierając tym samym „zewnątrzną” perspektywę poznawczą. Prowadząc badania fenomenograficzne, przyjmujemy całkowicie odmienny punkt widzenia. Wraz ze zmianą perspektywy zmienia się również treść stawianych pytań. Nowe pytanie przyjmie zatem formułę następującą: co ludzie myślą o tym, dla czego jedne dzieci odnoszą sukcesy, a inne nie? Odpowiedzi na powyższe pytanie, jak zauważa Marton, nie będą już dotyczyły „zewnątrznego świata”, ale ludzkich, podmiotowych koncepcji rzeczywistości. Innymi słowy, odpowiedź na tak postawione pytanie stanie się zawsze stwierdzeniem, wyrażonym w ten czy inny sposób, odnoszącym się do pewnej konceptualizacji świata, nigdy zaś do *świata samego w sobie*.

Te dwa sposoby formułowania na pozór podobnego pytania wyznaczają linię demarkacyjną pomiędzy dwoma perspektywami i, co się z tym wiąże, podejściami w badaniach pedagogicznych. *Perspektywa pierwszego rzędu* obejmuje sferę doświadczenia obiektów i zdarzeń, natomiast *perspektywa drugiego rzędu* odnosi się do wiedzy na temat doświadczeń innych ludzi⁴. Pierwsza z wymienionych perspektyw odnosi się niejako wprost do naszego sposobu postrzegania otaczającego świata, wyrażając się w naszych na jego temat stwierdzeniach. Z tego punktu widzenia świat jawi się jako poznawczo dostępny i konceptualizowalny. Perspektywa drugorzędowa „nie odsyła” już nas do *świata samego w sobie* – właściwie w ogóle nie znajduje się on w „jej polu zainteresowania” – lecz wskazuje na pewną charakterystyczną postawę badawczą, dla której właściwym przed-

³ F. Marton, *Phenomenography – describing conceptions of the world around us*, „Instructional Science”, 10 (1981), s. 177.

⁴ J. Rzeźnicka-Krupa, *Niepełnosprawność i świat społeczny. Szkice metodologiczne*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2009, s. 214.

miotem zainteresowania jest nie sam świat (czymkolwiek miałby on być), ale podmiotowe koncepcje rzeczywistości⁵. A zatem, z punktu widzenia stanowiska fenomenograficznego, interesujące staje się samo zbadanie, w jaki sposób ludzie doświadczają, interpretują, rozumieją, percepują czy konceptualizują różne aspekty rzeczywistości. Rozstrzygnięcie problemu zawierającego się w pytaniu: *co ludzie myślą o tym, dlaczego jedne dzieci odnoszą sukcesy a inne nie?*, będzie więc wymagało odniesienia się do pewnych mentalnych fenomenów. Bliższa analiza tego pytania wskazuje na istotną trudność, albowiem ani znajomość ogólnych własności/cech ludzkiego umysłu, ani też wiedza na temat systemu szkolnego, ani nawet kombinacja obu nie dostarczy odpowiedzi na zadane pytanie.

Należy zaznaczyć, że badania fenomenograficzne skoncentrowane są na rezultatach poznawczych podmiotów, obejmując ich reprezentacje, zwane także fenomenami świadomości. W tego typu badaniach próbuje się zatem uchwycić zjawiska „niedostępne” dla innego typu procedury badawczej. Oczywiście można stawiać zarzuty, że metoda fenomenograficzna jest mniej precyzyjna i nie może sprostać wymaganiom stawianym przez paradygmat pozytywistyczny, dla którego ideałem będą procedury pozyskiwania danych obowiązujące w naukach przyrodniczych. Jednakże ze względu na specyficzny przedmiot badań fenomenografii nie ma możliwości, by przy użyciu metod ilościowych lub nawet obserwacji czy standardowego wywiadu osiągnąć spodziewane rezultaty.

Wcześniejsze rozróżnienie na dwie perspektywy – pierwszą dotyczącą świata obiektywnego i drugą, odwołującą się do naszego jego postrzegania – wydaje się nabierać szczególnie istotnego znaczenia, gdy weźmiemy pod uwagę różnice wynikające z odmiennych doświadczeń, związanych na przykład ze wzrastaniem w różnych kulturach. Dwie osoby dorastające w całkowicie innych warunkach kulturowych będą dysponowały odmiennym, być może nieprzekładalnym na siebie, językiem reprezentującym odpowiednie fenomeny świadomości. W każdym przypadku będziemy mieli do czynienia z wyłaniającym się zeń specyficznym dla danej kultury charakterem konceptualizacji rzeczywistości. W efekcie uzyskujemy różne jej koncepcje.

⁵ F. Marton, *Phenomenography – describing conceptions...*, s. 178.

Zatem cel, jaki stawia sobie fenomenograficzna perspektywa badawcza, odnosi się do poszukiwań i systematyzacji form myślenia w terminach, w których ludzie interpretują różne przejawy rzeczywistości.

Przedmiot badań, a więc ludzką świadomość, fenomenografia dzieli z fenomenologią, jednak obu strategii badawczych nie można ze sobą utożsamiać. W podejściu fenomenologicznym badacz poddaje analizie własną świadomość, mającą być wiernym odbiciem rzeczywistości, w podejściu fenomenograficznym zaś przedmiotem badań jest świadomość innych. Tak więc inaczej rozłożone akcenty i przyjmowanie tzw. *perspektywy drugiego rzędu* czynią badania fenomenograficzne w pełni autonomicznymi.

Dociekania fenomenograficzne ukierunkowane są na to, co Marton nazywa „przedrefleksyjnym poziomem świadomości”. Celem jest opisanie świata lub tego, co się wyłoni z badań nad naszym jego postrzeganiem, bez uprzednich „wskazówek” na temat tego, co zobaczyć możemy albo powinniśmy. Fenomenografowie zakładają, że istnieje coś takiego, jak „konceptualizacja” i „doświadczenie”, zakładają oni również istnienie tego, co „kulturowo wytworzone”, a także, co wyznaczone przez indywidualne relacje do świata⁶. Jeśli przedmiotem badań uczynimy „władzę polityczną”, to zgodnie z podejściem fenomenografii będziemy ją badać jako fenomen świadomościowy, a więc wszystko to, co ludzie postrzegają, konceptualizują jako „władzę polityczną” i czego doświadczają⁷.

Fenomenograf, badając podmiotowe koncepcje zjawisk, nie wyklucza ich intersubiektywnego charakteru. Tak rozumiana intersubiektywność określana jest mianem *kolektywnego intelektu*, który, jak podkreśla A. Męczkowska, nie jest założeniem wstępnym badań fenomenograficznych, a ich wynikiem. *Kolektywny intelekt* Marton definiuje jako zbiór idei, koncepcji i przekonań, będących możliwymi interpretacjami rzeczywistości. Podkreślić jednak należy, iż kategoria *kolektywnego intelektu* jest czymś innym, aniżeli koncepcja *trzeciego świata* K.R. Poppera. *Świat Poppera* w pewnym sensie przybliży kategorię kolektywnego intelektu, a dzieje się tak ze względu na jego pojęcie epistemologii bez podmiotu poznającego. Prócz akceptacji świata obiektów fizycznych i stanów świadomości

⁶ Ibidem, s. 178–181.

⁷ Ibidem.

mości Popper postuluje konieczność istnienia *trzeciego świata* „zamieszkałego” przez byty, których specyficzny charakter nie pozwala sklasyfikować jako obiekty fizyczne bądź mentalne⁸. Chociaż Martonowski *intelekt kolektywny* wykracza również poza ramy świata pierwszego i drugiego, to jednak wciąż podejście Poppera mieści się w ramach *perspektywy pierwszego rzędu*, podczas gdy kategoria istotna dla fenomenografii jest perspektywą drugorzędową⁹. Wydaje się, iż dla samego Martona rzeczywistość pozapodmiotowa i pozajęzykowa nie ma większego znaczenia. W obu wspomnianych przez niego perspektywach świat zewnętrzny, rozumiany jako *byt sam w sobie*, a więc będący zagadnieniem filozoficznym, znajduje się całkowicie poza polem zainteresowania fenomenografa. Nie wiemy i nie jest dla nas istotne to, co przedstawia się obiektywnie i pozaperspektywicznie, a to właśnie, jak się wydaje, prezentuje zarówno *świat sam w sobie*, jak i *trzeci świat* Poppera.

Ważną kwestią w badaniach z wykorzystaniem metody fenomenograficznej jest rola samego badacza, a także sposoby uzyskiwania danych, istotnych z punktu widzenia omawianego podejścia. Najczęściej stosowaną metodą jest wywiad¹⁰, w wyniku którego uzyskuje się „wypowiedzi” poddawane odpowiedniej obróbce interpretacyjnej. Celem każdego badania jest wyłonienie „przez badacza znaczeń wyrażanych przez podmioty w obszarze ich wytworów bądź form aktywności”¹¹. Badanie fenomenograficzne nie jest rodzajem czy odmianą dialogu; badacz stosujący tę metodę nie przyjmuje również całkowicie neutralnej pozycji względem osoby badanej. Prowadząc wywiad, musi on analizować wypowiedzi badanego, biorąc pod uwagę również społeczną sytuację, towarzyszącą prowadzonej rozmowie. Tego typu zaangażowanie jest niezbędne do przeprowadzenia wywiadu, w trakcie którego badacz, w zależności od rozwoju sytuacji, konstruuje na bieżąco kolejne pytania. Nie chodzi tu jednak o uzyskanie

⁸ Por. K.R. Popper, *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, przeł. A. Chmielewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

⁹ Por. F. Marton, *Phenomenography – describing conceptions...*, s. 196–198.

¹⁰ Prócz wywiadu fenomenografia posiłkuje się wypowiedziami pisemnymi, zbiorowymi wywiadami, rysunkami, dokumentami historycznymi i analizą sposobów rozwiązywania problemów przez badanych. Por. A. Męczkowska, *Od świadomości nauczyciela do konstrukcji świata społecznego*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2002, s. 23.

¹¹ Ibidem.

precyzyjnych odpowiedzi na konkretne pytania. Badany podczas wywiadu dokonuje namysłu nad swoim doświadczeniem, tematyzuje je, rozszerzając jednocześnie własny zakres świadomości pojmowania znaczeń danego zjawiska¹².

Fenomenografia doskonale sprawdza się w badaniach obejmujących „przestrzeń edukacyjną”. Jest ona orientacją badawczą, w ramach której podejmuje się próby identyfikacji, formułowania i rozwiązywania niektórych problemów dotyczących uczenia się i rozumienia w środowisku edukacyjnym. Jeśli uczenie się będziemy postrzegać jako zmianę w zdolności doświadczenia przez ucznia zjawisk w otaczającym świecie, to tym samym, chcąc odpowiedzieć na istotne pytanie o to, jak można dostarczyć różnych sposobów doświadczenia „czegoś”, musimy pamiętać o pewnych *wzorcach zmiany (pattern of variation)*, charakteryzujących niektóre sposoby percepcji zjawisk. Naszym celem będzie więc zbadanie zakresu, w jakim nauczyciele lub/i stosowane metody przyczyniają się do ukonstytuowania wspomnianych *wzorów zmiany*¹³. Praktyka edukacyjna pokazuje, że ani treść, ani stosowane metody nauczania nie decydują ostatecznie o stanie wiedzy ucznia. Badania Runessona nad nauczycielami matematyki pokazały, że chociaż nauczyciele ci omawiali ten sam temat, jak również stosowali podobną metodę, to jednak koncentrowali się i tematyzowali pewne aspekty treści, inne spychając na peryferie świadomości¹⁴. Biorąc to zjawisko pod uwagę, łatwo przewidzieć, iż jego efektem będą różnice w „produkcie finalnym” nauczania, a więc w indywidualnych koncepcjach ujmujących określony fragment rzeczywistości. To wszystko świadczy o wysokiej użyteczności badań fenomenograficznych, które z powodzeniem stosowane są w obrębie nauk pedagogicznych do odkrywania i analizy zjawisk uczenia się i nauczania.

II

Wyjściowe założenia metody fenomenograficznej są efektem rozstrzygnięć związanych ze specyficznym punktem widzenia stosowanym przez jej zwolenników. Zastosowane podejście badawcze pociąga za sobą istotną zmianę perspektywy badania, i to zarówno z pozycji badacza, jak

¹² Ibidem, s. 24.

¹³ F. Marton, M.F. Pang, *Paper presented at 8th European...*, s. 9.

¹⁴ Ibidem.

i badanego. Twierdzi się bowiem, że przedmiot fenomenografii, nie będąc obiektem „osiągalnym” z perspektywy pierwszego rzędu, nie istnieje w przestrzeni „fizycznej”, nie znajdziemy go wśród *form pozaczasowych* Poppera, nie wydaje się również, by można go było potraktować jako obiekt mentalny jednostkowego podmiotu myślącego. Czym wobec tego jest? Jego specyficzne ujęcie może stwarzać pewne problemy interpretacyjne. A zatem można zasadnie pytać o przedmiot badań fenomenografii o jego aspekt genetyczny i status ontologiczny. Czy jest nim to, co powstaje w wyniku aktywności intelektualnej podmiotu, czy też jakaś dziedzina treści kolektywnej, a więc to, co składa się na zbiorowy wytwór wielu zindywidualizowanych procesów poznawczych?

W artykule *Theoretical Foundations of Phenomenography* Lennart Stevenson wskazuje, że fenomenografia nie jest fundamentalnie osadzona w jakimś konkretnym systemie filozoficznym. Z historycznego punktu widzenia, jak podkreśla Stevenson, fenomenografia nie rozwijała się na bazie fenomenologicznej filozofii, i chociaż nie można pominąć faktu istnienia teoretycznego pokrewieństwa pomiędzy obiema koncepcjami, to jednak nie powinno się traktować fenomenografii jako części fenomenologicznej tradycji. Fenomenografia w ogóle nie była projektowana w kontekście określonego systemu filozoficznych założeń, ani nawet na takim się nie wspierała¹⁵. Należy jednak pamiętać, że wyrasta ona wprost z tradycji nauk empirycznych (w opozycji do badań ilościowych), a jej głównym celem jest dostarczanie, niezwykle ważnego z punktu widzenia badań pedagogicznych, wyjaśnienia pewnego obszaru ludzkiej działalności. Dlatego brak bezpośrednich historycznych koneksji filozoficznych nie jest wadą, niemniej powoduje, iż metodę Martona można interpretować różnorako przez wzgląd na jej epistemologiczne przesłanki.

Specyfika przedmiotu badań fenomenograficznych polega na tym, że nie można go opisać przy pomocy języka psychologii behawioralnej, a więc w terminach zachowań organizmów reagujących w odpowiedni, przewidywalny sposób na zewnętrzne bodźce pochodzące z otoczenia (analogiczna sytuacja ma miejsce w przypadku terminów obejmujących klasę zdarzeń neurofizjologicznych, których egzemplifikacją są pobudze-

¹⁵ L. Stevansson, *Theoretical foundations of phenomenography*, „Higher Education Research and Development”, t. 16, nr 2, 1997, s. 164.

nia naszych zakończeń nerwowych). Przedmiot badań fenomenograficznych nie daje się uchwycić również przy użyciu języka filozofii tradycyjnej, bazującej na kategoriach klasycznej epistemologii („korespondencji”, „adekwatnej reprezentacji mentalnej” itp.). Nie jest to możliwe, ponieważ perspektywa drugiego rzędu zakłada, że gromadzenie materiału badawczego nie odbywa się w odniesieniu do tzw. „świata zewnętrznego”, lecz ludzkich – podmiotowych koncepcji rzeczywistości. A zatem to „podmiotowa konceptualizacja świata”, nie zaś metafizyczna, i wielce niejasna, koncepcja *rzeczywistości samej w sobie* będzie właściwym obiektem badań fenomenografii. W tym momencie kształtów nabiera sygnalizowana już różnica pomiędzy *trzecim światem* Poppera a, postulowaną przez Martona, *perspektywą drugiego rzędu*, zgodnie z którą konceptualizacja świata dokonuje się na poziomie podmiotu poznającego przy współudziale szeroko pojętej kultury.

Racją bytu badań fenomenograficznych jest silne przekonanie o istnieniu wielości jednostkowych treści mentalnych, których suma (choć nie jest to prosty addytywny przyrost), tworzy pewną dziedzinę wiedzy, nazywaną przez Martona *umysłem kolektywnym*. I właśnie ów kolektywny treści staje się przedmiotem dociekań fenomenograficznych. Zatem celem fenomenografa jest rekonstrukcja znaczeń nadawanych określonym zjawiskom przez osoby badane. Wychodząc od jednostkowych przekonań na temat danego wycinka „rzeczywistości” – sposobów jego postrzegania, rozumienia, doświadczania czy nadawania sensu – a więc szeroko pojętej konceptualizacji, dochodzi on do treści istniejącej poza jego indywidualnym rozumieniem. Wydaje się więc, że w rezultacie, poprzez poznawanie jednostkowych przekonań rozmówców, uzyskuje się coś, co można określić mianem „przekonań zbiorowych” albo „społeczną konstrukcją świata” lub po prostu wiedzą¹⁶ o rzeczywistości. Wynika z tego, że chociaż badana treść bierze swój początek z podmiotowych procesów konceptualizacyjnych (aspekt genetyczny), to jednak „zasila” ona to, co Marton określał mianem *collective mind*¹⁷ (aspekt ontyczny). W nim właśnie odnajdzie-

¹⁶ Choć nie w sensie klasycznym.

¹⁷ F. Marton, *Phenomenography – describing conceptions...*

my kategorie opisu, które zbieramy i łączymy w celu scharakteryzowania „świata postrzeganego”¹⁸.

Badanie procesów konceptualizacyjnych, jak również ich rezultatów, możliwe jest tylko dzięki istnieniu języka. Ten zaś może być pojmowany na dwa różne sposoby¹⁹ – albo jako zewnętrzny nośnik dla treści mentalnych, będących wobec niego czymś całkowicie niezależnym, albo też jako fundament wszelkiego myślenia²⁰. Wydaje się, iż istnienie *umysłu kolektywnego* można dobrze uchwycić i uzasadniać przez przyjęcie drugiego sposobu wyjaśniania zjawisk językowych. W tym przypadku nabywane w toku enkulturacji formy językowe wpływają na kształt naszego myślenia, „modelując” otaczającą rzeczywistość. Jak pisze Arkadiusz Gut: „język przeprogramowuje nasze zdolności myślenia od wewnątrz i sprawia, że wykształca się nowa forma inteligencji, swoista dla człowieka”²¹.

Jako system komunikacyjny język ze swej natury posiada charakter publiczny. Kwestia jego publiczności jest niezwykle ważna, albowiem przybliży rozumienie koncepcji *kolektywnego umysłu*. Podobnie jak niemożliwym jest wyobrażenie sobie kodu komunikacyjnego pozbawionego cechy intersubiektywności, tak trudno byłoby przyjąć, iż podmiotowe koncepcje rzeczywistości, chociaż między sobą zróżnicowane, co uzasadnia sensowność prowadzenia badań fenomenograficznych, w ogóle mogłyby być pozbawione punktów styecznych. Stosując metodę fenomenograficzną, badamy specyficzny rodzaj wiedzy funkcjonującej na styku dwóch światów: prywatnego i publicznego. Nie jest to wiedza skoncentrowana wokół kryteriów uzasadnienia i klasycznie pojętej prawdziwości, ale wiedza odnosząca się do naszego doświadczania pewnych sfer rzeczywistości, którą w jakiejś części dzielimy ze sobą. Owa partycypacja możliwa jest właśnie dzięki wspomnianej w poprzednim akapicie rzeczywistości będącej rodzajem językowego konstruktów. To, co „wspólne” w doświadczaniu, wyznacza płaszczyznę porozumienia, którą można za Alfredem Schütze nazwać *rzeczywistością świata życia codziennego*.

¹⁸ Ibidem, s. 196.

¹⁹ W tych sposobach niejako naturalnie uwewnętrznia się problematyka relacji myśli do języka obejmująca istotny obszar prowadzonych współcześnie badań nad językiem.

²⁰ Por. A. Gut, *O relacji między myślą a językiem*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2009, s. 11–16.

²¹ A. Gut, *O relacji między myślą...*, s. 11.

«Świat życia codziennego» powinien być rozumiany jako świat intersubiektywny, który istniał na długo przed naszymi narodzinami i był doświadczany oraz interpretowany przez innych – naszych przodków – jako świat zorganizowany. Obecnie dany jest naszemu doświadczeniu i interpretacji. Podstawą wszelkiej interpretacji świata jest zasób uprzednich doświadczeń, zarówno naszych własnych, jak i przekazanych nam przez rodziców i nauczycieli, które w postaci «wiedzy podręcznej» służą jako schemat odniesienia²².

Nie chodzi tu więc o jakiś fundament bytowy lub mechanizm denotacyjny. Komunikacja między podmiotami przyjmuje postać Wittgensteińskiej gry, zwyczaju lub techniki. O regułach językowych można by powiedzieć to, co autor *Dociekań filozoficznych*:

Kierowanie się regułą, komunikowanie czegoś, wydanie rozkazu, rozegranie partii szachów są to pewne zwyczaje (nawyki, instytucje). Rozumieć zdanie – znaczy rozumieć jakiś język. Rozumieć język – znaczy władać pewną techniką²³.

Kilka paragrafów dalej Wittgenstein dodaje:

Język jest labiryntem ścieżek. Przybywasz z *jednej* strony i orientujesz się w sytuacji; przybywasz do tego samego miejsca z drugiej, i już się nie orientujesz²⁴.

Zgodnie z taką wizją język nie jest logicznie uporządkowanym transparentem rzeczywistości²⁵. Sam Marton nie zajmował żadnego metafizycznego stanowiska. Wydaje się więc, że nic nie przemawia za możliwością twierdzenia, jakoby z pomocą metody fenomenograficznej można by dowieść bądź uzasadnić stanowisko realizmu metafizycznego²⁶. „Światy doświadczane” dostępne są badaczowi dzięki temu, że zarówno on, jak i badany partycypują w „umyśle zbiorowym”. Ten *system form myśli*, jak

²² A. Schutze, *O wielości rzeczywistości*, w: idem, *O wielości światów. Szkice z socjologii fenomenologicznej*, tłum. B. Jabłońska, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2008, s. 18.

²³ L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, przekł. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 119.

²⁴ Ibidem, s. 120.

²⁵ Jak chciał tego wczesny Wittgenstein. Por. L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, przekł. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

²⁶ Por. F. Marton, *Phenomenography – describing conceptions...*, s. 178.

nazywa go Marton, może być użyty albo jako instrument opisu tego, jak ludzie myślą w konkretnych sytuacjach (odnosząc się do konkretnej *gry językowej*), albo jako opis myślenia z perspektywy kolektywnej²⁷.

Można zatem powiedzieć, iż fenomenograf w swoich badaniach wykorzystuje autonomiczny wobec jednostek, choć kulturowo zdeterminowany, kod komunikacyjny. To dzięki niemu mamy możliwość konceptualizowania naszego doświadczenia, które postrzegamy jako rzeczywistość. Ze względu na pewne różnice jednostkowe (zarówno na poziomie percepcji prostych wrażeń, jak i złożonych operacji umysłowych) nasze światy mogą być zróżnicowane, co ujawnia się w ich opisie. Język, nie stanowiąc odrębnej rzeczywistości, w znacznej mierze decyduje o jej kształcie. Niemniej nie posiada on sam z siebie mocy stwórczej, pozostawiając istotną przestrzeń dla kreatywnej aktywności podmiotów myślących. A więc na pytanie o przedmiot fenomenografii można by, jak sądzę, odpowiedzieć, iż jest to „Martonowski świat treści”²⁸, przyjmujący postać intersubiektywnego bytu, nieistniejącego poza kulturą, co powoduje, iż jest on ontologicznie relatywny i egzystencjalnie zależny od tworzących ją podmiotów.

Słowa kluczowe: *fenomenografia, metodologia, Ference Marton, perspektywa pierwszego rzędu, perspektywa drugiego rzędu*

PHENOMENOGRAPHY AS A RESEARCH METHOD OF CONTENTS OF CONSCIOUSNESS

Summary

Phenomenography is one of the more interesting and useful research method which can apply in discovery and analysis learning and teaching phenomena. However there are a few questions that require answers. One of them includes the following problem: what is and how exist the object of research of phenomenography?

²⁷ Ibidem, s. 198.

²⁸ W którym w większym bądź mniejszym stopniu wszyscy partycypujemy.